Nr. 7. Rok V.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

CZASOPISMO ILLUSTROWANE WYCHODZI TRZY RAZY Lwów dnia 10. Kwietnia 1882 r. NA MIESIAC: 10., 20. i 1. KADŻEGO MIESIĄCA.

Prenumerata wynosi wraz z bezpłatnemi premiami i dodatkami we Lwowie:

rocznie	9 zł.	— ct.
półrocznie	4 „	50 „
kwartalnie	2 „	25 „
miesięcznie	— „	75 „

Na prowincji (z przesełką pocztową):

rocznie	10 zł.	20 ct.
półrocznie	5 „	10 „
kwartalnie	2 „	55 „
miesięcznie	„	85 „

W Poznańskiem i Prusach 5 marek kwartalnie. — We Francji i we wszystkich innych krajach 6 fr. kwartalnie, które przesłać należy przekazami pocztowymi.

Z Poznanskiego i Prus można przesełać prenumeratę przekazami pocztowymi.

Numer pojedynczy 30 ct.

Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy.

Redakcja i Administracja Dziennika dla Wszystkich przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 7. c, gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. Prenumeratę z prowincji i z innych krajów przesełać należy przekazami pocztowymi franco pod adresem: Do Administracji **Dziennika dla Wszystkich** we Lwowie. — Listy powinny być frankowane.

Z granicą ogłoszeni przyjmują: w Wiedniu: Haasenstein et Vogler Wallfischgasse A. Oppelik [illegible]; Rotter et Comp. I. Riemergasse 13; Daube et Comp. Maximilianstrasse 3; w Frankfurcie n. M., Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Brunświku i w Szwajcarji; Haasenstein et Vogler; w Paryżu: ajencja p. Adama rue Clement 4; w Peszcie: ajencja ogłoszeń Langa.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administracyjną: M. D. Chamski.



DR. BOGUSŁAW LONGCHAMPS.

(*Rysowane podług fotografji z zakładu E. Trzemeskiego we Lwowie*). Patrz życiorys na odwrotnej stronnicy.

Dr. BOGUSŁAW LONGCHAMPS

(do portretu).

Urodził się, a właściwie urodzili się jednego dnia i jednej godziny roku 1808 we Lwowie Bogumił i Wincenty Longchamps bliźnięta. Dlatego chociaż podajemy tylko wizerunek Bogusława, niepodobna jednak zamilczeć o drugim bliźniaku, gdyż razem szli przez życie, z którego Wincenty usunął się już... do grobu.

Rodzina Longchamps-Berier jest pochodzenia francuskiego i zamieszkała we Lwowie od połowy XVIII. wieku.

Franciszek Longchamps, dziad Wincentego i Bogusława przyjęty został przez króla Augusta III. r. 1753, jako mieszczanin i kupiec lwowski w poczet dworzan królewskich, a to osobnym dyplomem królewskim podpisanym własnoręcznie przez króla Augusta III. de dato 17. wrz. 1753. W czasie zajęcia Galicji przez austrjaków Franciszek Longchamps był burmistrzem miasta Lwowa, aż do roku 1780.

Charakterystyczny jest przebieg życia bliźniąt, którzy nietylko moralnie byli godni jeden drugiego, ale i w rysach twarzy byli uderzająco do siebie podobni, które to podobieństwo nieraz w życiu sprowadzało zabawne, ale czasami i fatalne wydarzenia.

Nauki pobierali razem we Lwowie, zacząwszy od szkół elementarnych, aż do ukończenia tak zwanej filozofji. Na uniwersytecie we Lwowie zaprzyjaźnili się ze Stanisławem Piłatem, Augustem Bielowskim, Januarym Poźniakiem, Wincentym Polem, z którym ich łączyło bliskie pokrewieństwo i wielu innymi. Roku 1828 udali się na uniwersytet do Pragi, gdzie Bogusław oddawał się naukom medycznym, Wincenty zaś prawniczym. Tu zapoznali i zaprzyjaźnili się ze sławnymi już wówczas patrjotami czeskimi, jak: Wacław Hanke, Szafarzyk, Jungmann, a młodymi wiekiem w onych latach Palackim, Czelakowskim, Kanbeckem, Braunerem i innymi pracującymi nad podniesieniem narodowości czeskiej, których liczba była wówczas nader szczupła, ale których imiona później wyryte zostały na wieki w sercach ludu czeskiego.

Na odgłos powstania roku 1830 obaj bracia Longchamps udali się na pole walki, gdzie się zaciągnęli do pułku ułanów legji nadwiślańskiej. Obok siebie walczyli, obok siebie odznaczyli się dnia 9. sierpnia roku 1831 w bitwie pod Iłżą na lewym brzegu Wisły podczas świetnej szarży pułkownika Karola Różyckiego i zanotowani zostali do awansu.

Po niefortunnym zakończeniu wojny r. 1831 powrócili na uniwersytet do Pragi, gdzie Bogusław kończył medycynę, a Wincenty prawa. Roku 1836 otrzymał Bogusław stopień doktora medycyny i powrócił razem z bratem do Lwowa, gdzie obydwaj zamieszkali. Roku 1842 przeniósł się Bogusław pomiędzy swoich dawnych kolegów wojskowych do Liska w ziemi sanockiej, Wincenty zaś przyjął obowiązki justicjarusza i sekretarza księcia Władysława Sanguszki w Tarnowie.

Każda praca i każdy ruch narodowy znajdował w braciach Longchamps gorących popieraczy i wspólników. To też roku 1846 Wincenty został za udział w powstaniu uwięzionym i przesiedział dwa lata w ciężkim więzieniu śledczym we Lwowie, z którego go dopiero wypadki 1848 roku uwolniły. Tym też wypadkom zawdzięczał Bogusław, że się rozminął z austryackiemi kazematami.

W skutek pobytu w ziemi sanockiej Bogusław zjednał sobie taki ogólny szacunek i zaufanie, że roku 1848 tak przez szlachtę, jako też przez lud przy powszechnem głosowaniu jednegłośnie prawie na sejm wiedeńsko-kromierzyski wysłanym został. Rozumie się samo przez się, że poseł ten był zawsze wiernym sztandarowi narodowemu. Po rozwiązaniu sejmu roku 1849 powrócił do Lwowa, gdzie stale już zamieszkał, i jako lekarz miejski i fizyk szpitala S. S. miłosierdzia, służy nieprzerwanie biednej warstwie społeczeństwa miasta. Wincenty Longchamps osiadł zaś, jako notarjusz w Przemyślu.

Rok 1863 widział jeszcze raz w pięknem świetle wypróbowany patrjotyzm bliźniaków. Wincenty za udział w powstaniu był przez kilka miesięcy więzionym w Przemyślu; Bogusław ledwie uszedł tego samego losu, bo brał również energiczny udział w organizacji narodowej. Ale co stawia ich dzielność obywatelską w najpiękniejszem świetle, to ten fakt, że wszyscy ich synowie, jak ich było czterech, tak czterech pocztowie w wojsku polskiem 1863 roku służyli i do najdzielniejszych młodzieńców należeli.

Rodzina Longchamps boleśnie dotkniętą została i każdy prawy polak odczuł z nią niepowetowaną stratę, gdy w styczniu roku 1881 umarł Wincenty w Przemyślu, gdzie był ogólnie szanowany, i jako patrjota polski, i jako prawy nieskazitelny urzędnik.

Mamy nadzieję, że przy czerstwem zdrowiu Bogusława, tak, jak witaliśmy jego piędziesięcioletnią rocznicę służby wojskowej, tak powitamy półwiekową rocznicę doktoratu. To jest krótki szkic życia potomków francuskich, wychodźców na ziemi polskiej. Dałby Bóg, aby nietylko potomkowie przybyszów innych narodowości, ale i cała polska społeczność brała przykład z tych pięknych wzorów

Kronika krajowa.

Jak już wiadomo z pism codziennych bawił we Lwowie przez dwa dni Dr. Emanuel Tonner, literat i poseł czeski. Przybył on celem wygłoszenia odczytu, z którego dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza. Zaledwie wspomnieć nam wypada, że przyjęcie czeskiego patrjoty i serdecznego przyjaciela Polski było serdeczne i gorące. Od samego przybycia na dworzec kolei Karola Ludwika, aż do powrotu, Dr. Tonner zbierał liczne dowody wdzięczności i rozrzewniającej sympatji z naszej strony. W teatrze dawano przedstawienie na jego cześć złożone z *Dziadów*, jednego aktu *Halki* i jednoaktowej komedji Fredry (ojca): *Odludki i poeta.* Na bankiecie tego samego dnia późno wieczór na cześć czeskiego gościa dawanym, wygłoszono kilka mów, z których jedna przez profesora Żulińskiego po czesku. Przemawiali pp. Dobrzański, Roszkowski profesor, Podlewski Walerjan i inni, a wreszcie odczytał także wiersz okolicznościowy p. Aureli Urbański. Co do odczytu Dr. Tonnera, to ten odbył się tego samego dnia w sali magistrackiej. Prelegent mówił *o upadku i odrodzeniu się Czech* — mówił z pamięci, po polsku, i to bardzo piękną i poprawną polszczyzną. Odczyt opracowany był znakomicie i zajmująco. Grono słuchaczy było dość liczne, chociaż, nie tak liczne, jakby się spodziewać należało. Po skończonem odczycie, obecna na nim Deotyma wygłosiła do prelegenta ładny wierszyk, ofiarując mu bukiecik z bratków. Prelegent rozrzewniony ze łzami w oczach dziękował i poetce, i bijącej oklaski publiczności.

† Zmarł we Lwowie znany w szerokich kołach społeczeństwa polskiego śp. Alfred Młocki przeżywszy 78 lat. Od lat młodzieńczych, aż do późnego wieku brał czynny udział we wszystkich działaniach, pracach i zabiegach, które dążyły do urzeczywistnienia ideałów drogich każdemu sercu polskiemu. Śp. Alfred Młocki należał do tych szczęśliwych ludzi, którzy materjalnymi środkami popierać mogą swoje duchowe aspiracje — był, bowiem, majętnym. Kilka też instytucyj, spraw, przedsiębiorstw i wreszcie pojedynczych jednostek, zawdzięczało poparcie, lub pomoc szczodrobliwej ręce zmarłego patryjoty. Śp. Młocki napisał także kilka broszur polityczno-społecznych, które jednak nie zwróciły na siebie publicznej uwagi. Pogrzeb zmarłego, który się odbył dnia 31. marca był wspaniały. Oprócz duchowieństwa trzech obrządków katolickich, znajdowały się reprezentacje wszystkich instytucyj publicznych, redakcyj czasopism i kilkunasto tysięczny tłum publiczności. Wieńców niesiono kilkadziesiąt. Na ulicach, przez które przechodził kondukt pogrzebowy, zapalony był gaz i sklepy pozamykane. Mów pogrzebowych było trzy: pierwszą miał p. Sawczyński z balkonu domu zmarłego, drugą, nad grobem ks. Lickendorf, a trzecią, ostatnią, p. Walerjan Podlewski członek wydziału krajowego. Mowa księdza Lickendorfa, zrobiła przykre wrażenie—nosiła, bowiem, na sobie polemiczne piętno dziennikarskiego artykułu i pełna była namiętnych wycieczek, dla których nie miejsce nad rozwartą mogiłą...

Plotki i nieplotki.

* Doktoryzacja na wielką skalę. Od kolegium lekarskiego w Chicago otrzymało niedawno 263 studentów kapelusze doktorskie. Dzienniki robią z tego powodu złośliwą uwagę, że miejscowa fabryka kapeluszy na przystrojenie wszystkich głów doktorskich nie wystarczy, i, że będzie musiała nową założyć filję.

* O zmarłej w tych czasach aktorce — Teresie Peche, opowiadają następującą anegdotę: Kochała się ona w jednym ze swoich kolegów, z którego żoną w najściślejszej pomimo to żyła przyjaźni. Ale uwielbiony artysta odznaczał się wielką płochością, — tak, że pewnego poranku Teresa wpadła z płaczem do pokoju swej przyjaciółki wołając: „wyobraź sobie, twój mąż mnie zdradza!“

* Nauczyciel wiejski opowiadając dzieciom, że ziemia jest okrągła, pokazywał im dla przykładu swoją tabakierkę, mającą kształt jabłka. Oprócz tej okrągłej tabakierki, posiadał on jeszcze drugą czworograniastą, której tylko w dnie świąteczne używał. Nie uszło to, naturalnie, uwagi jego uczniów, którzy, gdy w niedzielę w kościele tabakę zażywał, zmianę tę zauważyli. Kiedy więc przy egzaminie zapytał inspektor szkolny jednego z chłopców, jaki kształt ma ziemia, odrzekł tenże bez namysłu: ziemia w dzień powszedni jest okrągłą, a w niedzielę czworograniastą.

* Wychowanie amerykańskie. Jeden z tygodników nowojorskich donosi: senator Sawyer, w Wisconsin, jest bardzo praktycznym i przywiązanym ojcem. Pewnego pięknego poranku przywołał on do siebie obie córki i zażądał od swoich młodych pieszczoszek, aby na dowód miłości dla niego, nauczyły się szyć suknie i gotować obiad. Panny przyrzekły uczynić zadość życzeniu ojca i wkrótce potem wystąpiwszy w najmodniejszych strojach uszytych własnemi rękami, zaprosiły papę i mamę, oraz kilku przyjaciół domu na objad, które same zgotowały, a który jak się okazało był nadzwyczaj smacznie przyrządzony. Radość sanatora wyraziła się w tej formie, że po objedzie wręczył każdej z córeczek po 25.000 dolarów.

* Miły odźwierny. Szukający mieszkania podeszły jegomość spostrzega na jednym z domów ulicy Lafayette w Paryżu kartkę z napisem: „do wynajęcia“. Wchodzi do odźwiernego i pyta go o cenę lokalu. „Cztery tysiące pięćset franków“ — brzmiała mrukliwa odpowiedź, Na zapytanie z czego lokal się składa, cerber zmierzywszy pytającego od stóp do głowy, odpowiada: — „To nie dla pana mieszkanie.“ — Dlaczego nie — odrzekł pytający — zapłacę i 5.000 fr. jeżeli potrzeba“. — „Nie, to nie dla pana.“ — „Dlaczegoż? czy za wysoko?“ — „Na drugiem piętrze, ale to nie dla pana.“ — „Czemuż do stu djabłów?“ — „Bo widzi pan, objaśnia odźwierny, — pan mizernie wyglądasz, a mój gospodarz nie cierpi pogrzebów.

* Zamówienie własnego pogrzebu. Z Berlina donoszą: Kilka dni temu do jednego z kantorów pogrzebowych przyszła młoda i wykwintnie ubrana dama, która zamówiła na dzień następny czarną trumnę ze złoconemi łapami, karawan pierwszego rzędu, oraz wszelkie przybory potrzebne do obrzędu pogrzebowego, aż do najdrobniejszych szczegółów. Gdy ją spytano o nazwisko zmarłej osoby, tudzież o datę jej urodzenia i śmierci odrzekła, że nieboszczka nazywała się Franciszka W., urodziła się 5go marca r. 1845, umarła 13go marca o 11-tej przed południem r. b. Nazajutrz właściciel kantoru udał się do mieszkania zmarłej według wskazanego adresu, dla uzupełnienia pewnych formalności i zastał tam ową damę, która wczoraj u niego obstalowała pogrzeb, konającą. Była to właśnie panna Franciszka W. Wkrótce potem zakończyła ona życie. Przekonano się, że śmierć nastąpiła skutkiem trucizny, ale powód samobójstwa dotąd niewiadomy.

PRZEKLĘTY DWOREK

NOWELLA

NAPISAŁ

BOLESŁAWICZ.

(Ciąg dalszy).

— Ale wrócę uszczęśliwiony i wesoły.

— Więc księżyc ma taką moc uszczęśliwienia pana?

Mówiła to z uśmiechem, wesoło i nawet trochę ironicznie, jak ktoś trzeźwy, żartujący z marzyciela, ale wzruszenie ogarniało ją coraz bardziej.

Uczuła to sama. Zaniepokoiła się i chciała nagle położyć koniec temu nocnemu sam na sam.

— Odejdź pan — rzekła nagle — nierozważna.

— Odejdź pan — dodała żywiej — lecz Kazimierz nie odszedł właśnie, przeskoczył kwiaty i pochwycił obie jej ręce, okrywając je gorącymi pocałunkami.

— Przez Boga, co pan robisz? — zawołała — co czynisz?

— Czy ja wiem? tysiące słów tego nie wypowie! Walczyłem tak długo, chciałem się zwyciężyć — ale nie mogę.

— Ach! — jęknęła kobieta. — Mamże żałować, żem poznała pana?

— O nie żałuj, nie żałuj, bo czyż to cię kazi, że ci składam hołd taki, jak Bogu?!

— Nie bluźnij pan — rzekła — opierając głowę o framugę okna. Była wzruszona niezmiernie i potrzebowała oparcia. Począł ją ogarniać wielki żal, wielki smutek. Dlaczego ona pociągnęła do siebie tego człowieka, aby go zrobić nieszczęśliwym? Ta nawet dawna pewność siebie, że nigdy nie zestąpi do niego z piedestału swej godności, zabolała ją, jak wyrzut sumienia.

Mogła też była wyciągnąć do niego obie ręce i wyznając się winną, prosić przebaczenia.

Ale nie uczyniła tego: czy siła, czy niemoc sprawiła to, i tylko oczy, które zapełniły się łzami, spojrzały nań.

— Odejdź, odejdź! — zawołała.

Odejść w takiej chwili, w której chciałoby się pozostać na zawsze, było rzeczą zbyt trudną do wykonania. Oczy Walentyny przymknięte nie patrzyły już przed siebie, gdy nagle uczuła na ustach pocałunek długi, gorący.

Gdy usta ich rozdzieliły sie, ona raz jeszcze szepnęła:

— Odejdź!...

Tera on już sam to uczynił, uciekał od niej sam...

Kiedy już zniknął na zakręcie drogi Walentyna zakryła twarz rękami, aby ukryć rumieniec wstydu, czy też, aby zatrzymać obraz tej chwili.

Nie mogła sobie zdać sprawy z tego, co było dziełem jednego momentu. Pragnęła, aby to był sen, a bała się przebudzenia.

Raptowne otwarcie drzwi sprowadziło ją na ziemię. Odwróciła głowę i skamieniała z przerażenia. Przy drzwiach stał hr. Leon, blady jak marmur, z włosem rozrzuconym. Drżał na całem ciele; gdy spojrzał na nią, łza błysnęła mu w oku, a twarz wyrażała ogrom smutku, żalu i goryczy.

— Wielki Boże! — krzyknęła Walentyna — przybiegając do niego, co ci jest?

Hrabia Leon odsunął ją od siebie.

W milczeniu wszedł do dalszych pokoi i na klucz drzwi zamknął za sobą. Walentyna sama została. Naraz stanął jej przed oczyma obraz dawnego właściciela tego domu, przypomniała sobie straszną przepowiednię i cała groza możliwego nieszczęścia ujawniała jej się w bladej twarzy jej męża!

Gdzie spojrzała, widziała krew, słyszała przekleństwo; serce jej ściskał przestrach nie do opisania.

Pod tem wrażeniem skoczyła do zamkniętych drzwi i z taką siłą popchnęła je, że się otwarły.

Hrabia Leon leżał na kanapie.

Boleść i przestrach Walentyny powiekszyły się o tysiąc razy jeszcze, gdy hrabia dał jej poznać ruchami, że mówić nie może. Zaniemówił...

Natychmiast posłano po lekarzy.

W jednej chwili niezwykły ruch zapanował we dworku.

Walentyna zalewała się gorącymi łzami; okrutne wyrzuty sumienia dręczyły jej serce. Więc to ona, żona tak kochana, tak ubóstwiana, przywiodła męża do tego stanu! Gdzież się podziały jej zasady, jej pewność siebie, mniemana siła jej charakteru? Zapomniała teraz o Kazimierzu, nie myślała, co się z nim dzieje, bo w tej chwili znienawidziła go.

Lekarze po krótkiej naradzie nie zostawili jej żadnej nadziei; hrabia przebył wzruszenie jakieś, tak silne, że wstrząsnęło ono całem organizmem i tylko reakcja tego organizmu mogła jedynie ocalić go jeszcze.

To też gdy słońce rozjaśniło świat cały, gdy ranek już się uśmiechnął, jednostajny dźwięk dzwonka oznajmił przybycie księdza, który śpieszył do konającego.

Ksiądz dał obsolucją ogólną i wijatyk na drogę ostatnią, do której przygotowywał chorego łagodnemi słowy.

We dworku opanował już też wszystkich ten strach, który śmierć poprzedza. Służba kręciła się przerażona. Zabobonne powieści o złym duchu, o ukazaniu się hrabiemu jakiegoś strasznego widma, przechodziły z ust do ust, potęgując się.

O godzinie czwartej zjawił się Kazimierz.

Walentyna powitała go twarzą bladą, jak marmur:

— Mój mąż jest śmiertelnie chory — rzekła.

— Chory... tak nagle... Cóż się stało?

— Myśmy go zabili — jęknęła Walentyna. — Nie wiem, czy jest pokuta, po którejby mogło przejść rozgrzeszenie. Lecz całą

winę ja biorę na siebie, ja powinnam była niedopuścić do tego, co się wczoraj stało; nie uczyniłam tego jednak i Bóg mnie srodze ukarał.

Nie spojrzawszy już potem na Kazimierza, wyszła z salonu.

On też jej nie zatrzymywał, bo zadne słowa, żadne pociechy na nicby się nie zdały.

Wyszedł, aby mógł zebrać myśli i zastanowić się: co mu wypada uczynić.

— Myśmy go zabili? — szeptał — a więc hrabia był świadkiem wczorajszej nocy! Ach! ja to wniosłem do tego domu łzy, boleść... i zgryzoty sumienia.

I jak obłąkany szedł dalej, niewiedząc dokąd idzie.

Tymczasem Walentyna cicho i ostrożnie weszła do sypialni chorego; lecz, chociaż była przygotowaną na widok przeszywający serce boleścią, stanęła jak zamieniona w kamień.

Chory dźwignął się z łóżka i śmiertelnie zmieniony, w bieliźnie tylko, stał przed jej portretem i patrzył weń z wyrazem nieopisanym przez słowa żadne.

Jej się wydarł z piersi jęk niepowstrzymanej rozpaczy:

— Leonie! — zawołała.

On drgnął, zachwiał się i runął na ziemię.

Przywołana służba zaniosła go na łóżko.

Przez pewien czas leżał nieruchomy z zamkniętemi oczyma, lecz po chwili otworzył je, i wzrok jego spotkał się ze wzrokiem Walentyny.

Pragnął coś mówić... może przebaczyć... ale zamiast słów, tylko westchnienie ciche i ostatnie wydobyło się z piersi.

I skończyło się na ziemi istnienie jednego człowieka!

Walentyna, bez szlochów, bez spazmów, uklękła przy trupie, zasłoniła twarz rękami i modliła się w milczeniu.

Niedawno wesoły dworek okrył się żałobą. wszystko w nim było poważne i strwożone, a służba nieustając szeptała między sobą, że hrabia onegdajszej nocy, wyszedłszy do ogródka, musiał ujrzeć ducha, który to widok o śmierć go przyprawił.

Tak... widział on ducha nieszczęścia, widział go, jak rozpostarł skrzydła nad jego jedynem dobrem. Widział to, co mu odbierało wiarę w najdroższe jego ukochanie — i cios ten rzeczywiście go zabił.

Zwyczajny człowiek byłby w całem tem zajściu postąpił inaczej, ale hrabia Leon liczył się do ludzi niezwykłych, on czekał, patrzył i pozwolił sercu swemu pękać z boleści.

W nagrodę za to złożono go w mogiłę ustrojoną w przepyszne kwiaty, odprawiono mszę za spokój jego duszy i szumny nekrolog wydrukowano w gazetach.

VI.

Kazimierz był tymczasem, jak człowiek rażony piorunem. Co miał robić ze sobą, jak postępować z Walentyną? W kilka dni po pogrzebie poszedł do niej, ale stary lokaj oznajmił mu, że pani hrabina nie przyjmuje.

Powtórzono mu to raz drugi i trzeci. Walentyna zamknęła się w samotności z postanowieniem pokuty za to, co się stało przez nią i z jej winy. Jakiekolwiek mogły być jej uczucia dla Kazimierza, wyrzekła się na zawsze jego widoku. Napisała list do ojca, prosząc go, aby przyjechał i zabrał ją ze sobą do Warszawy.

Smutnym, choć prostym zbiegiem okoliczności, pan Fortunat, wyszedłszy raz na spacer z wnuczką, znalazł się przed pięknym dworkiem.

Marynia rozglądała się w około. Wszystko tu ją nęciło, pociągało do siebie i przez główkę przebiegła jej myśl, że tutaj żyć i kochać byłoby szczęściem wyższem nad wszelkie wyrazy.

— Jakże tu ślicznie, dziaduniu! — rzekła w zamyśleniu.

Młoda kobieta w żałobie znajdowała się blisko, i słysząc zachwyt Maryni — ozwała się smutno:

— Ten dworek podoba się pani?

— Czy mi się podoba? Ależ ja zazdroszczę tym, którzy w nim mieszkają!

— Nie zazdrość pani nigdy tego, czego nie znasz, co możesz widzieć tylko z wierzchu. Między kwiatami mogą pełzać węże, na kwiaty mogą spływać łzy...

— Och! tu nawet i płakać milej być musi! Tu nietylko szczęście się upięknia, ale i boleść niewątpliwie łagodnieje.

— Mylisz się pan. Boleść jest w nas, i otoczenie żadne nie wpływa na nią. Widok śmiejącej się, pięknej w swym niewzruszonym spokoju natury, szarpie tylko sercem, nie leczy go...

— Jabym myślała, że przeciwnie.

— Bo pani jeszcze nie wiesz, co to cierpieć.

Złamana życiem, okryta żałobą kobieta patrzyła ze smętnem współczuciem na młodą, świeżą dzieweczkę, tak, jak siostra starsza spogląda na młodszą.

— Czy do pani należy ten piękny dworek? — zapytała nagle Marynia.

— Tak, ale go opuszczę niedługo, odjadę.

Marynia pojąć nie mogła, jak ktoś może opuścić tak czarowne miejsce. A kto po pani tu mieszka? — zapytała może z myślą o sobie i Kazimierzu.

— Nikt — odparła wdowa. — Nie sprzedam, nie wypuszczę go nikomu, bo to miejsce przeklęte... Każdy wychodzi ztąd nieszczęśliwym...

Nie dopowiedziała: I z grzechem, ze zbrodnią ciężącą na sumieniu.

Pan Fortunat spojrzał na czarną suknię mówiącej:

— Pani tu straciłaś kogoś — rzekł — może męża?

W oczach kobiety pokazał się błysk rozpaczy.

— To miejsce przeklęte! — powtórzyła.

Rozmawiano przy bramie ogródka i właścicielka poprosiła przechodniów dalej. Przyjrzyj się pani tym kwiatom, które cię zachwycają, ale nie rwij z nich żadnego — rzekła ze smutną życzliwością do Maryni.

Pan Fortunat, pociągnięty sympatycznym układem kobiety w żałobie, zaczął jej opowiadać, że wnuczka jego jest narzeczoną, że idzie za szlachetnego, pięknego młodzieńca, którego on był niegdyś opiekunem, więc go zna i może być pewny szczęścia dziecka; mimowoli wymienił nazwisko Kazimierza.

— Najlepszy chłopak pod słońcem — dodał. — Kocha Marynię tak, że aż zmizerniał.

Na lica Walentyny wybiegł gorący rumieniec. Nie była to zazdrość, ale boleść i oburzenie, bo ten człowiek czynił nieszczęśliwemi dwie kobiety naraz.

Potrzeba jej było wielkiej mocy nad sobą, aby się nie zdradzić, lecz, zostawszy sama, wybuchnęła wielkim płaczem.

(C. d. n.)

TEATR

Atmosfera przedświąteczna zaznaczyła się i w sferach teatralnych pewną, bardzo zresztą łatwą do zrozumienia, stagnacją. Mamy tylko do zanotowania właściwie jedną nowość. W ubiegłym tygodniu, przedstawiono po raz pierwszy tłomaczoną z francuzkiego farsę w 4 aktach pod tytułem: *„Wjaskini lwa.“* Rzecz wesoła, miejscami drastyczna, jak np. pobyt młodej panienki w mieszkaniu „lwa“ (z tych „lwów“ kawiarnianych, nie salonowych), dla nas posiada tę zaletę głównie, że tłomaczona jest poprawną polszczyzną, której nie brak lekkości djalogu i wprawy. Przekładu dokonał p. Dworski. Pan Fiszer miał główną rolę zbogaconego, w gruncie skąpego, a chcącego pozornie błyszczeć, choćby za pomocą kolorowych świec, mieszczanina. Postać ta karykaturalnie nakreśloną została przez autorów francuzkich i tylko w umiejętnej i pełnej łagodnego humoru grze p. Fiszera, zawdzięcza, że nie wyszła zbyt ostro. Kilka jeszcze główniejszych postaci, naturalnie dostrojonych do kamertonu farsy, znalazły w grze panów i pań: Kwiecińskiego, Kwiecińskiej, Sułkowskiej, Webersfelda, Gostyńskiej, Ruszkowskiego i Nowickiego dobrych i starannych przedstawicieli.

Pani Woleńska odegrała w tych dniach na swój benefis, znaną wyborną sztukę Feuillet'a: „Miłość ubogiego młodzieńca.“ Zaledwie wspomnieć należy, że licznie zebrana publiczność bardzo sympatycznie przyjmowała tę utalentowaną i wielce pożyteczną artystkę.

Pan Silberstein, jak ogłoszone było na afiszu, „artysta opery kijowskiej“, występował kilka razy w naszej operze, jako gość w kilku wyrwanych aktach, lub scenach z różnych oper. Jestto tenor, jeśli się tak wyrazić wolno, koloraturowy, szczególniej okazało się to w akcie pierwszym *Cyrulika Sewilskiego*, zresztą jestto jeden z tych licznych tenorów, których się słucha dość przyjemnie, ale głębszego wrażenia nie zostawiają.

Potoczne wiadomosci teatralne. —

Ze sfer teatralnych naszego nadpełtwiańskiego grodu dochodzą nas alarmujące wiadomości. Zdaleka słychać jakieś nie wyraźne grzmoty, widać nawet już w oddaleniu błyskawice, tylko jeszcze piorunów nie ma... Zanosi się na liczne zmiany w naszym personalu teatralnym. Pan Podwyszyński opuszcza Lwów i wyjeżdża do Poznania, państwo Woleńscy mają opuścić także scenę lwowską, pani Parżnicka już ją opuściła, że już nie wspominamy o innych mniejszych stratach, które nas przy zaczęciu roku teatralnego spotkać mają. Bardzo będziemy zadowoleni, gdy podana przez nas powyższa wiadomość będzie potrzebowała, chociażby częściowego sprostowania, którego ze skwapliwością w przyszłym numerze dopełnimy.

KSIĘŻNICZKA BAGDADU.

Komedja w trzech aktach

PRZEZ

ALEKSANDRA DUMAS'A (SYNA).

Przełożył z francuskiego

Stanisław Wegner.

(Ciąg dalszy.)

LIONNETTA (*wstaje, aby odejść*). Panie.

NOURVADY. Proszę panią o chwilkę cierpliwości! Nie mogę mieć zamiaru obrazić pani, ponieważ cię kocham. Jesteś pani zrujnowana, zupełnie zrujnowana. Możesz wprawdzie przyjąć propozycje pani Spadetta i tym sposobem wyjść z kłopotliwego położenia. Nie będziesz już miała długów, ale za to niedostatek, a może i nędzę, nie mówiąc już o tem, jakiem zmartwieniem będzie dla ciebie rozstać się z pewnymi listami, zmartwieniem, które, każden, który się kocha, powinien ci oszczędzić.

LIONNETTA (*siadając napowrót*). Zkąd pan wiesz o tem?

NOURVADY. Za pieniądze można wszystkiego się dowiedzieć, mianowicie skoro pani Spadetta gotowa nam udzielić bliższych szczegółów. Czy przypominasz sobie hrabino, kiedy pewnego dnia przechodząc z twym mężem przez pola Elizejskie, zwróciłeś uwagę na pałac pod numerem 20, którego budowę niedawno ukończono, będzie temu parę miesięcy.

LIONNETTA. Przypominam.

NOURVADY. Podziwiałaś zewnetrzną strukturę pałacu i jego elegancją. To nie wystarczało, aby w nim nigdy nie zamieszkać, bo przechodząc innym razem może byłabyś machinalnie spojrzała w tę stronę, a właściciel przypadkiem u okna stojący, mógłby był sobie wyobrażać, że hrabina de Ibun na niego zwraca piękne swe oczy. Kupiłem ten dom i kazałem go urządzić, jak najwykwintniej. Gdyby za rok, za dwa lata, za dziesięć lat, gdyby — jutro, okoliczności zmusiły panią do sprzedania domu, w którym obecnie się znajdujemy, przypomnij sobie pani ów pałac na polach Elizejskich, w którym nigdy nikt nie mieszkał, powozy czekają w wozowniach, konie w stajniach, lokaje w przedpokojach. Małe drzwi, które klucz ten otwiera istnieją tylko dla pani, (*pokazuje klucz*). Drzwi te łatwo pani znajdziesz. Cyfra twoja na nich umieszczona. Skoro tylko niemi wejdziesz, jeżeli to kiedykolwiek nastąpi, nie bedziesz potrzebowała już otwierać innych, bo wszystkie są otwarte dla ciebie. W salonie stoi arabski kuferek, cudownej roboty; w nim znajduje się milion złota, wybijanego naumyślnie dla ciebie; jest to czyste złoto, godne drobnych twych rączek. Możesz pani czerpać z niego tyle, ile zechcesz; po wypróżnieniu, kuferek w tajemniczy sposób sam się napełni. Tytuły nadające pani prawo posiadania pałacu znajdują się w biurku, w tym samym salonie. Potrzebujesz pani na nich podpisać tylko swoje nazwisko, w razie gdybyś zechciała zostać bogatszą jego właścicielką. Czyż potrzebuję dodać, że za to wszystko nie będziesz nic nikomu winna, postepując we wszystkiem wedle swej woli i upodobania Jutro przepędzę cały dzień w tym domu, aby się przekonać, czy wszystko jest w porządku na twoje przyjęcie, a potem już się tam nie ukażę, tylko w razie, gdy mi każesz powrócić, lub pozostać.

(*Lionetta bierze klucz, który Nourvady rozmawiając położył na stole, wstaje wyrzuca go przez otwarte okno i przechodzi obok Nourvadego, zmierzając ku Godlerowi i Trevelemu*).

NOURVADY (*w czasie kiedy Lionetta przechodzi*). Okno wychodzi na ogród pani hrabino, a nie na ulicę. W ogrodzie klucz łatwo się znajdzie. (*Kłania się i oddala się*).

LIONETTA (*pół głosem*). Zuchwały!

MISS JANE (*wchodząc do Lionetty*). Pan Raul nie chce iść spać pani hrabino.

LIONNETTA. Dobrze, zaraz tam idę. (*Wychodzi drzwiami zkąd miss Jane z nią romawiała*).

TREVELE do GODLERA. Znowu odeszła! tego już zawiele! tym razem pójdźmy sobie.

NOURVADY. Nie, zostańcie, myślę, że będziecie tu potrzebni. Do widzenia. (*Odchodzi*).

Scena 3.

GODLER. TREVELE.

TREVELE (*do Godlera jedząc ciastka*). Zaręczam ci, że ten Nourvady to niezwyczajny człowiek. A teraz zjedzmy wszystkie ciastka, wypijmy limonade, a przez ten czas rozwiąż mi tę zagadke, bo przecież musisz wiedzieć, co się to dzieje w tym domu, ty, który byłeś przyjacielem markizy de Quausaz. Mówiąc nawet...

GODLER (*oglądając się na około*). W roku 1853.

TREVELE. Zgadzasz sie...

GODLER. W roku 1853.

TREVELE. Dlaczego nigdy mi o tem nie wspominałeś?

GODLER. W roku 1853 pewna pani Duranton miała skład na ulicy Traversiere.

TREVELE. Nie znam tej ulicy.

GODLER. Jest to mała poprzeczna ulica, która prowadzi od ulicy św. Honorjusza do ulicy Richeliugo. Pani Duranton była wdową i trudniła sie krawieczczyzną. Widzisz ztąd...

TREVELE. Widze, już widzę tylko mów dalej.

GODLER. Pani Duranton, u której od czasu do czasu wraz z kilkoma przyjaciółmi spędzaliśmy wesołe wieczory i, która. jako uprzejma gospodyni domu czestowała nas winem i kasztanami w pokoju tuż obok magazynu.

TREVELE. W roku 1853.

GODLER. W roku 1853.

TREVELE. Ile lat miałeś wtenczas?

GODLER. Trzydzieści dziewięć.

TREVELE. A zatem dzisiaj jesteś stary.

GODLER. Mam 66.

TREVELE. Nie wyglądasz na to.

GODLER. Ponieważ dobrze się maluję.

TREVELE. Jakiś ty dobry! mów dalej.

GODLER. Chcesz zrobić zakład?

TREVELE. Nie wygrałbyś go, Florimonde mi o tem mówiła.

GODLER (*siadając*). Więc zamknij okna i daj mi szklankę limonady.

TREVELE. Mów dalej.

GODLER. Pani Duranton miała córkę.

TREVELE. Do której się zalecałeś?

GODLER. Do której wszyscyśmy sie zalecali, nie myśląc naturalnie o małżeństwie z nią. Dziewczyna miała wtenczas lat 18 do 19 i była prześliczna. Cudne jej jasne włosy połyskiwały, jak złoto, oczy jaśniały najpyszniejszym lazurem, lica miała ubarwione różą, a wiśniowe usta odsłaniały dwa rzędy białych, jak migdał zębów.

(*W czasie tego dyalogu, Godler raz poraz gładził małym grzebieniem faworyty i kosmyk włosów opadający mu na czoło*).

TREVELE. Ślina do ust idzie tak poetycznie opowiadasz.

GODLER. To pozostało mi z młodości.

GODLER. W r. 1853, żył pewien król i królowa.

TREVELE. Którzy rządzili.

GODLER. Znakomicie.

TREVELE. Szczęśliwe czasy i gdzież rządzili?

GODLER. W Bagdadzie.

TREVELE. Dziekuje. Ów król i królowa mieli syna jedynaka, który miał po nich objąć rządy. Dwudziesto trzyletni syn brał na serjo swą rolę nastepcy tronu. Ale pocóż odziedziczyć koronę, kiedy się nie ma widoków pozostawienia jej z kolei swemu następcy. Młody książe, bowiem, nie okazywał najmniejszej skłonności, ani do małżeństwa, ani do miłości.

(C. d. n.)

Kronika zagraniczna.

W Wiedniu odbyło się d. 29. marca posiedzenie ogólne zgromadzenia akcjonarjuszów Länderbanku. Odczytane sprawozdanie gubernatora tegoż banku, podnosi przedewszystkiem okoliczność, że zakład ten w pierwszym roku swego istnienia przyczynił się znacznie do korzystniejszego wzrostu w kredycie państwa. Bank nie wdawał się w interesa czysto spekulacyjne i dlatego też kapitał akcyjny i cały fundusz rezerwowy Länderbanku, mimo katastrofy, jaka dotknęła w ostatnich czasach targi pieniężne, pozostały nienaruszone. Że zysk tegoroczny jest mniejszy, niż ten, jakiego się spodziewano po sprawozdaniach przedłożonych w dniu 19. września 1881 r., należy przedewszystkiem przypisać tej okoliczności, że w bilansie, złożonym za pierwsze miesiące 1882 roku, uwzględnione zostały straty na udziałach w konsorcjach i na efektach będących własnością Towarzystwa. Część zysku na Towarzystwie budowy kolei żelaznej Budapeszt-Zemuń, tudzież budowy mostu na Sawie, nie została wstawioną do bilansu z r. 1881. Kaucja złożona przez Union générale w budowie kolei serbskich z powodu 30 proc. udziału, zwrócił Länderbank w kwocie 1,202.000 franków; Länderbank nie bierze już dalszego udziału w tych interesach. Natomiast wszedł Länderbank w spółkę z paryzkim Comptoir d'esconte i innemi instytucjami, celem przejęcia budowy kolejowej, udzielenia od tego pożyczki w wysokości oznaczonej i opędzenia kosztów administracyjnych. Układy o ratyfikację zawartej w tej mierze ugody z serbskim ministrem finansów są w biegu. Zaangażowania się w interesa konsorcjonalne wynosiły z końcem r. 1881 sumę 11,187.000 złr., na które zaliczono już 5,152.000 złr. Omawiając bilans zaznacza dalej sprawozdanie okoliczność, że między wyszczególnionymi efektami nie ma wcale takich, których nagły spadek mógł był Towarzystwo na znaczniejsze narazić straty. W końcu dodaje sprawozdanie, że Union générale winna jeszcze Towarzystwu 7,970.000 złr.; na tę sumę jednak znajduje się dostateczne pokrycie. Walne zgromadzenie, któremu przewodniczył hr. Wodzicki w obecności 50 akcjonarjuszów, reprezentujących 1.889 głosów, przyjęło do wiadomości powyższe sprawozdanie gubernatora, dało radzie zawiadowczej jednogłośnie absolucję, i uchwaliło stosownie do wniosków rady zawiadowczej, z czystego zysku wynoszącego 2,215.044 złr., a po odtrąceniu wypłaconego już a conto 5-procentowego kuponu, przedstawiającego jeszcze sumę 744.603 złr., przelać 10 proc. do funduszu rezerwowego, 10 proc. przeznaczyć na tantiemy, pozostałą zaś resztę w kwocie 215.682 złr., rozdzielić tytułem superdywidendy po 2 franki na każdą akcję tymczasową, 20.000 złr. przeznaczyło walne zgromadzenie na utworzenie funduszu emerytalnego dla urzędników i sług swoich, a na wniosek Verneta, jednego z większych akcjonarjuszów francuzkich, uchwaliło pokryć z pozostałej jeszcze reszty całe saldo inwentarza w kwocie 75.656 złr., resztę zaś w kwocie 38.826 złr., przenieść na dalszy rachunek.

Powyższe sprawozdanie jest wymownym dowodem, jak silnie stoi ta instytucja i na jakich nienaruszonych opiera się fundamentach. W ciągu jednego roku istnienia, bank ten oddał znakomite korzyści państwu, ożywił w niem kredyt, a przez to wpłynął zbawiennie na ruch w handlu i przemyśle. W dalszym ciągu można się na pewno spodziewać daleko większych korzyści.

Trumna nadpowietrzna. Donoszą z Przylądka Dobrej Nadziei: Przed kilku tygodniami wzniósł się, jak wiadomo, w Anglji, balon, zwany „Saladin,“ do którego był również wsiadł członek parlamentu. Dotąd o balonie i jego pasażerach żadnej nie ma wieści. W północnej Hiszpanji, jak utrzymują, znaleziono kapelusz i teleskop jednego z zaginionych żeglarzy powietrznych. Zresztę śladu o ich pobycie nie było. Podług wiadomości z Capetown, w tych dniach dostrzeżono unoszący się nad Piater-Maritzburg balon, o którym sądzą, że to jest właśnie Saladin. Twierdzą nawet, że widziano siedzące w łódce osoby. Świadkowie liczni poświadczają, że był to duży balon. W południowej Afryce żaden w tych czasach balon puszczanym nie był — a podróż Saladina po nad Hiszpanią do Afryki zgadza się z rachubą czasu. Prawdopodobnie jest przeto, że trupy nieszczęśliwych żeglarzy unoszą się w napowietrznej trumnie, tam — gdzieś nad Pieter-Maritzburgiem.

Nowiny literackie i artystyczne.

Z Paryża piszą: Aleksander Dumas syn pozwolił sobie na zbytek książęcy, a mianowicie zrobił oddzielne, przepyszne wydanie swoich dzieł dramatycznych w 99 egzemplarzach, które ofiarował artystom grającym role w jego sztukach. Dowód ten wdzięczności autora nabył większej jeszcze ceny z powodu notatek, jakiemi Dumas zaopatrzył swoje utwory. Ciekawą jest historja napisania i pierwszego przedstawienia „Damy kameliowej.“ Nieznany jeszcze młody pisarz wiele musiał zwalczać przeszkód nim utorował sobie drogę do świątyni muzy teatralnej. Z początku nie przyznawał się długo ojcu, że napisał dramat, ale gdy raz spotkał się z nim u kopisty, który przepisywał także zwykle utwory Dumasa starego — wydała się tajemnica. — „Ojciec mój — pisze autor „Damy“ kameliowej“ — rzekł do mnie: — „Zobaczymy co to jest — przeczytaj mi akt pierwszy.“ — Udaliśmy się do jego pokoju i zacząłem tam czytać moją sztukę z żywem wzruszeniem. Czułem, że stoję przed najwyższym moim sędzią. Gdym przeczytał akt pierwszy, ojciec odezwał się tonem zachęcającym, ale i poważnym zarazem: „bardzo dobrze, czytaj dalej.“ Dodało mi to otuchy i przeczytałem akt drugi najlepiej, jak mogłem. Mój wielki słuchacz był głęboko wzruszony, miał łzy w oczach; scena między Armandem i Margorzatą zrobiła na nim silne wrażenie. „Czytaj dalej,“ — powiedział. Przeczytałem akt trzeci. Wtedy nie mógł już utaić swego wzruszenia, a ostatnie dwie trzecie części aktu tego go rozrzewniły, że płakał, jak dziecko. — „Dobrze, czytaj resztę“ — rzekł i spojrzał na mnie wzrokiem, jakim nigdy dotychczas na mnie nie patrzył. W tem spojrzeniu malowało się nietylko przywiązanie, do którego już przywykłem był oddawna, ale i podziwienie połączone z radością, a także i z pewnym niepokojem czy koniec odpowie początkowi. Była druga czy trzecia godzina po południu. Miałem z kim się zobaczyć w tej porze, i nie mogłem zostać dłużej: „Muszę wyjść — rzekłem — ale powrócę za godzinę i przeczytam resztę.“ — „Idź, ale wracaj prędko. Chciałbym poznać, jak najrychlej koniec.“ Interes, który wymagał mojej obecności, dał się załatwić szybko, poczem śpiesznie wróciłem do domu. W chwili, gdym odmykał drzwi, powstał mój ojciec cały zalany łzami, i przycisnąwszy mnie do piersi zawołał: — „Nie mogłem wytrzymać. Pragnąłem przekonać się, czy dobrze wywiążesz się z zadania aż do końca. Przeczytałem ostatnie dwa akta. To oryginalne, to wzruszające, to śmiałe, to nowe! Sztuka będzie miała ogromne powodzenie, jeśli cenzura grać ją pozwoli. Ale nie pozwoli to nigdy. Rzecz za nadto prawdziwa. Tymczasem może dać ją do przeczytania w teatrze Historycznym. Zobaczę, jakie zrobi wrażenie na aktorach.“ Uściskaliśmy się obaj — i odtąd już największy sukces mojej sztuki nie sprawił mi czwartej części tej rozkoszy, jakiej w dniu owym doznałem.“

ROZMAITOŚCI.

Lekarze, którzy byli przy łożu zamordowanego Garfielda podług wniosku komitetu, do tego wyznaczonego, mają za swoje usługi otrzymać: dr. Bliss 25.000 dolarów; dr. Agnew i dr. Hamilton po 15.000 dolar.; dr. Reyburn i dr. Boynton po 10.000 dol.; pani Edson 5.000 dol.; ochmistrz Crump 3.000 dol.; i wszystka służba Białego domu podwójną sumę swych zwykłych pensji. Dalej dr. Barnes ma dostać stopień jenerała-majora, a dr. Woodward stopień pod-pułkownika. Oprócz tego pani Garfield ma być wypłaconą pensja prezydentowska aż do końca bieżącego roku.

Kobiet literatek, według ostatniego spisu ludności we Francji, znajduje się ogółem 2.000; z tych powieściopisarek 1.200, tłumaczek z obcych języków 400, poetek 300 i publicystek 100.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

P. p. autorom wierszy: „Do gołąbka“, „Ty i ja“ i „Bądź zdrowa“ — utwory panów nie będą drukowane.

P. Ig. we L. Niestety, jedni za bardzo udają entuzjazm, drudzy za bardzo szykanują...

P. G. R. w C. Prosimy przysłać.

P. Joazi we L. Grzeczność dowodzi tylko dobrego wychowania, ale, „fundować na niej miłość“, jak się pani wyraża, niebezpiecznie...

OGŁOSZENIA.

Podziekowanie.

Zwracam szczególną uwagę Szan. Publ. na wyrób maszyn rolniczych p. Sokołowskiego w Brodach, iż maszyny z powyższej pracowni odznaczają się wytrwałością mocą i praktyką pod względem technicznym.

Jestem zniewolonym złożyć publiczne podziękowanie p. Sokołowskiemu za maszynę, którą nabyłem z jego fabryki, bo są mi bardzo dobre i śmiało p. właścicielom i dzierżawcom polecam pracownię p. Sokołowskiego osobliwie maszyny „młocarnie“, którym żadna inna fabryka nie wyrówna, a przytem ceny dość niskie—gdyby już raz publ. przyszła do tego przekonania, że i w kraju można dostać daleko praktyczniejsze i lepsze maszyny toby nie zasilała fabrykantów zagranicznych.

Właściciel dóbr Onyszkowce kapitan żandarmerji na Wołyniu

(1198-1-1) **B. Berchman.**

Ignacy Stern

w Gorlicach

Stacja kolei Grybów.

Zawiadamia niniejszem kupców i przemysłowców, że założył w Gorlicach rafinerję nafty. Wyrabia takową w najlepszych gatunkach. Cenniki na żądanie gratis i franco. (1193-3-1)

Pierniki salonowe! w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. — Całusków 30 za 25 ct.

w fabryce pierników

K. MOLĘCKIEGO.

przy ul. Brackiej L. 158 w Krakowie. Szanownym gościom kupującym za 3 złr. dodaje się 30 całusków, albo 30 grymasików. — Cenniki pierników darmo. (1136-9-4)

E. KRAUS

WE LWOWIE

ulica Teatralna l 7

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Koniczynę (czerwoną i białą) tymotkę, esparsetę, anyż okrągły (rosyjski) i płaski.

(1181-2-2)

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem przy ul. Halickiej l. 21 we Lwowie obok zakładu fryzjerskiego p. Szwarca. Skład zegarów ściennych oraz skład zegarków kieszonkowych srebrnych i złotych wprost z fabryk genewskich. — Przyjmuje również wszelkie naprawy, które wykonuje sumiennie z prawdziwą całoroczną gwarancją, gdyż po nabytej kilkunastoletniej praktyce w kraju i zagranicą, jestem w stanie wszelkim wymogom zadość uczynić.

Pozwalam sobie tu zwrócić uwagę posiadaczy zegarków t. j. remontoirów, że wynalazłem bardzo pojedynczy, a dający się umieścić w uszku każdego remontoira, mechanizmie, który zapobiega łatwemu wypadaniu zegarka, a który za miernem wynagrodzeniem uskutecznia.

Józef Goldman

(1199-2-1) *zegarmistrz.*

S. Sztorz, bronzownik w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 360. Wyrób robót kościelnych galanteryjnych pozłotnik, posrebnik metalów. (1141-4-4)

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

WE LWOWIE

poleca świeżo otrzymaną oryginalną francuzką prowancką

Lucernę

jakości najpierwszej z gwarancją za czystość i kiełkowanie

tudzież

Pastewnych olbrzymich buraków, marchwi i wszelkich roślin ekonomicznych.

Cennik główny odseła na żądanie franko.

Koncesyonowany

ZAKŁAD POSŁUGACZY

MIASTA LWOWA,

plac Halicki l. 7.

Utrzymuje stałe wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od P. T. właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach z obowiązkiem utrzymania przez czas z góry oznaczony — oraz przyjmuje spedycję towarów i posełek kolejowych, przewożenie mebli i wszelkie opakowania do wysełek, jak lustra, obrazy, fortepiany i t. p. przedmioty, uskutecznia się w własnym zarządzie, jakoteż i inne roboty w usługach publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucją złożoną w świetnym Magistracie miasta Lwowa. Zarząd zakładu przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe.

(1175-12-2)

NA ŚWIĘTA

poleca

CUKIERNIA

WITOLDA SKRZYŃSKIEGO

w gmachu ratuszowym w Kołomyi

WSZELKIE PIECZYWA

Torty, baby, przekładańce, placki, jajeczniki.

Różne ciasta w wielkim wyborze baranki konserwowe i pisanki. Gustowne ubrania na torty. Wielki wybór rozolisów i likierów z pierwszorzędnych fabryk krajowych: hr. Potockiego, Mikolasza, Grenkla, Licktwitza, Reidy itp. Rosolisy gdańskie, likiery i kremy francuskie itd.. Zamówienia miejscowe lub z okolicy wykonuje się stósownie do wszelkich wymagań jak najgustowniej i w jak najkrótszym czasie po nader niskich cenach. Za łaskawe dotychczasowe względy dziękuję jak najmocniej i polecam swe usługi i nadal.

Witold Skrzyński

(1185-4-2) cukiernik w Kołomyi.

Jakob W. Kronik

zegarmistrz we Lwowie ul Krakowska l. 3. Poleca wielki wybór i zapas zegarów i zagarków kieszonkowych ręcząc dwuletnią gwarancją, ceny bardzo przystępne, zamówienia wszelkie i naprawy uskutecznia szybko i sumiennie firma od wielu lat znana z rzetelności i prawości, poleca swoją pracownię. (1182-4-2)

HANDEL

TOWARÓW KORZENNYCH,

owoców południowych, delikatesów, herbaty, rumu, wina, likierów, wódek i pokój do śniadań, zaopatrzony doborowo otworzyłem i polecam się P. T. Publiczności.

Z poważaniem

F. D. NOWICKI

Halicka l. 52 naprz. gimnazjum. Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą najstaranniej. (1180-2-2)

Klemens Fedunio, poleca swój w najnowsze maszyny i przyrządy zaopatrzony zakład introligatorski i galanteryjny w Krakowie, Rynek główny l. 22 w podwórzu na dole. Przyjmuje najozdobniejsze i najprostsze oprawy książek, wyrabia takowe starannie na czas umówiony po cenach najniższych. (1077-6-6)

Max Herz w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 23. — Poleca swój obficie zaopatrzony magazyn galanteryjny, wszelkiego rodzaju bieliznę męzką i damską, wielki wybór krawatów i konfekcji damskich, słowem, co tylko w zakres handlu galanteryjnego wchodzi. Sprzedaje po umiarkowanej cenie. — Wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie, (przytem największy wybór — wszelkiego rodzaju zabawek i lalek dla dzieci.

Osw. et H. Pilpel

Skład zegarów

we Lwowie, ulica Wałowa Nr. 7.

Zadziwiająco, że u nas dostać można zegary dobrze idące począwszy od 85 ct. W tym składzie przyjmuje się wszelkie największe reperacje tak ściennych, jak też i kieszonkowych zegarków po nader niskich cenach i w bardzo krótkim czasie — oraz przyjmuje się wszelki- rzyrządy muzyczne przytakowych do reperacji. (1165-4-2)

Rechen J. we Lwowie, ul. Krakowska l. 5., poleca Szanownej P. T. Publiczności swój wielki skład **rękawiczek** różnych gatunków, szelek, krawatek, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzannych, kaftaników skórzannych, jakoteż różnych gatunków towarów galanteryjnych, oraz wielki skła i bandażów chirurgicznych (opaski) itp. dla różnych ułomności, podług najsławniejszych profesorów robione, trwałe i wygodnie po cenach najumiarkowańzzycn. O liczne uczęszczania uprasza **J. Rechen**

(1189-6-2) ul. Krakowska l. 5.

Mitschka Wincenty krawiec cywilny i wojskowy *w Stanisławowie*, poleca wielce szanownej P. T. Publiczności swoją pracownię sukień męzkich, oraz skład najnowszych i najmodniejszych materji na ubrania męzkie, zapewniając nietylko staranną, ale i wedle najnowszej mody wykonaną pracę po cenach umiarkowanych. (1184-4-2)

Zawiadomienie.

Pracując od lat wielu jako zegarmistrz w Stanisławowie złożyłem Szanownej Publiczności liczne dowody mojej rzetelnej i sumiennej pracy, której zawsze jedynem mojem zadaniem było, pozyskanie sobie wszechstronnego zadowolenia, i dalej na tej samej drodze pracować i Szanowną Publiczność obsłużyć, usiłując, polecam się przyjemnym względom obok konkurencji tak mnogo w naszem mieście powstałych współzawodników, a niewypróbowanych zdolnościach, lub wątpliwej reputacji, w skutkach zawód lub stratę przynoszących.

Z uszanowaniem

Juljusz

(1186-6-2) zegarmistrz.

Goldstein H., przy ulicy Trybunalskiej l. 16 (obok kościoła OO. Jezuitów) poleca swoją nowo urządzoną pracownię i skład gotowych sukień i bielizny męskiej tudzież wielki wybór materyj krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuje się dokładnie i punktualnie. Dla dogodności Szanownej Publiczności przyjmuje się suknie do odnowienia jakoteż zamiana sukień. Ceny umiarkowane. Płaszcze od prochu. — Ubrania gymnastyczne. (1174-4-2)

N. Paczkiewicz. zakład introligatorski i skład papieru w Czerniowcach ul. Rathausgasse Nr. 19., poleca swój obficie zaopatrzony zakład introligatorski, w którym przyjmuje wszelkie roboty, co tylko w zakres introligatorski wchodzi, wykonuje gustownie, szybko i sumiennie, wszelkie zamówienia uskutecznia bezzwłocznie. — Przytem poleca handel papierów i przyborów do pisania w wielkim wyborze po miernej cenie i wyrób galanteryjnych robót wszelkiego rodzaju. (1173-4-2)

M. Bergmann zegarmistrz z Wiednia, w domu p. Chuderskiego l. 202. w Stanisławowie: Skład zegarów i zegarków z najlepszych fabryk szwajcarskich, tudzież łańcuszków po cenach najtańszych. Za naprawione, lub sprzedane zegarki ręczę za dwuletni chód, wyjąwszy własnego uszkodzenia. (1188-4-2)

Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Trzynaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się we Czwartek dnia ***20. Kwietnia 1882,*** o godzinie 11. przed południem we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i rozłożenie bilansu za rok 1881.
2. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4. Sprawozdanie o wnioskach, na zeszłorocznem Zgromadzeniu odroczonych, względnie zmiana odnośnego artykułu statutu.
5. Wybór komisji weryfikacyjnej na rok 1882.
6. Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 statutu.)

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutu.

Pp. właścicieli listów dłużnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do **dnia 27. Marca b. r.** deponować:

we Lwowie w kasie centralnej Zakładu lub
w Wiedniu w Union - Banku.
w Wiedniu w Anglo - austr. - Banku.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretarjacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla uprawnionych do głosowania.

Lwów, dnia 26. Marca 1882.

(1-1) ***Rada zawiadowcza.***

Werschler Józef, pracownia i skład obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego. Rękawiczek i towarów galanteryjnych w Brzeżanach. Wszelkie zamówienia tak na obuwia męzkie i damskie, jak też i na rękawiczki uskutecznia natychmiast po miernej cenie. (1197-3-1)

MOSES WEINTRAUB

Handel korzeni i delikatesów

Rzeszów ul. Farna.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż posiada na składzie wielką ilość sprowadzonych poprzednio towarów jak np. kawę wszelkiego gatunku i harbatę, którą obecnie sprzedaje taniej, jak wszędzie odbiorcom w większej ilości sprzedaje za opuszczeniem rabatu, gdyż takowy mając zapas sprzedawać może. Inne artykuły w zakres tego handlu wchodzące sprzedaje po nader umiarkowanych cenach.

E. N. Goldstein

skład maszyn do szycia i wszelkich przyborów

w Rzeszowie.

Posiada na składzie maszyny do szycia wszelkiego systemu oraz przyjmuje takowe do reperacji po umiarkowanych cenach. Zawiadamia się zarazem, że obecnie otrzymał od p. Helina wszelkie towary galanteryjne żelazne, naczynia rzemieślnicze i posiada takowe na składzie po nader niskich cenach. — Ma na składzie naczynia kuchenne i inne w zakres handlu żelazem wchodzących — posiada także nadgrobki i krzyże. (1192-9-1)

Cesarsko król. uprzyw.

Rafinerja spirytusu,

fabryka rumu likierów i octu

Juljusza Mikolascha

WE LWOWIE,

(1196-?-1)

wyrabia najczyściejszy spirytus przydatny do parfumerji, do fabrykacji likierów i t. p.

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznej.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych

J. Dąbrowski

PRZEDTEM

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 17,

„DAWNIEJ w. PENTHER“

Szpilek i pierścionków bukietowych.

Obrączek ślubnych.

prócz **zegarków i zegarów** z najsławniejszych fabryk, ***otrzymał wielki zapas***

złotych i srebnych rzeczy.

Szczególnie zwraca się uwagę na **wyprawy weselne ze srebra,** na 6 i 12 osób w szkatułach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

(9-1)

Jedyny skład na całą Galicję Maszyn grających.

Najtańsze i najlepsze miejsce kupna.

MENDEL ESRIEL

poleca P. T. Publiczności swój dobrze zaopatrzony

Skład towarów galanteryjnych i norymbergskich

tudzież muzyczne. chirurgiczne i optyczne instrumenta jakoteż rekwizyta do pisania i rysowania i inne przedmioty w wielkim wyborze, których nabyć można po najtańszych stałych cenach. Jakoteż amerykańskie wolne od wszelkich szkodliwych substancji brylanty i siły połysku p. Fritz Szulz junior Leipzig. Paczka 14 ct. pod firmą:

„Do taniego sklepu“

w Tarnowie.

(1194 3-1)

A. Jachimowicz

w Rzeszowie.

Handel galanteryjny oraz towarów norymbergskich — buciki damskie i męzkie. Posiada na składzie kapelusze najnowszych fasonów oraz angielskie czarne i bronzowe najnowszych fasonów *po 1 złr. 90 ct.* Na prowincję posela się za nadesłaniem miary. (1191-3-1)

F. Pezdański. magazyn sukień męzkich i ubiorów dziecinnych w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 7. — Przyjmuje wszelkie obstalunki ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie po cenach najniższych. — Reperacje uskutecznia natychmiast. (1138-8-3)

Odpowiedzialny wydawca i redaktor: Jan Chechliński. Z drukarni K. Pillera.

Dodatek do „Dziennika dla Wszystkich.“

Banki i Towarzystwa finansowe.

C. k. uprzyw. galicyjski **Zakład kredytowy włościański**, ul. Jagiellońska l. 14 w własnym gmachu. Wydaje 6% asygnaty kasowe za 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież sprzedaje 6% listy zastawne, które mają nadto udział w dywidendzie i mogą służyć na kaucye. Bióra centralne otwarte od godz. 9 z rana do 3 po południu.

Galicyjskie **Towarz. kredytowe ziemskie**, ul. Karola-Ludwika l. 1. Godziny otwarte w kasie od godz. 9—1, Dyrekcji od 8—12.

Galicyjski **Bank kredytowy**, ul. Jagiellońska, l. 3, w domu własnym. Wydaje asygnaty kasowe 4% z 14-dniowem, 5% z 30-dniowem, 5½% z 90-dniowem wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki książeczkowe na 6%.

C. k. uprz. **Galic. akcyjny Bank hipoteczny**, plac Marjacki l. 15, we własnym gmachu. Wydaje asygnacje kasowe 5% z 90-dniowem, 4½ z 60-kniowem, 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety; 6% listy hypoteczne służące do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych i wszelkiego rodzaju akcyj, można najkorzystniej nabyć, lub sprzedać w tymże Banku.

Bank ojczysty dla ubezpieczeń na życie. Reprezentacja we Lwowie ul. Sykstuska, l. 25. Przyjmuje wnioski na ubezpieczenie ludzkie, we wszystkich kombinacjach — oraz i na ubezpieczenia małe tak zwane pogrzebowe, zacząwszy złr. od 50, które wypłacają się w 24 godzinach po śmierci ubezpieczonego.

Zakład ogólno rolniczo - kredytowy dla Galicji i Bukowiny, ul. Ormiańska l. 2. Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką, kupuje za mierną prowizję, niezapadłe jeszcze kupony papierów wartościowych państwowych, obligacyj indemnizacyjnych, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności z oprocentowaniem 6% na rachunek bieżący, 6% z miesięcznem wypowiedzeniem. Udziela pożyczki i zaliczki, eskontuje weksle.

Bank ma we własnym gmachu skład towarów sukiennych i bławatnych po cenach fabrycznych.

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 13. udziela kredytu tylko członkom swoim i przyjmuje wkładki oszczędności za opłatą po 6% rocznie.

Galicyjski **Zakład zastawniczy kredytowy**, w gmachu teatralnym. Wydaje pożyczki na wszystkie przedmioty ruchome wartościowe, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności oprocentowując takowe 7% z miesięcznem i 8% z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

Sokal i Lilien, ul. Hetmańska l. 8. 3% listy zastawne c. k. uprzyw. Zakł. kredytowego ziemskiego. Rocznie 6 ciągnień. — Główna wygrana 50.000 zł. Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1881. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jako też na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jako też akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Biuro ajencji publicznej.

Jan Rud. Kasparek c. k. starosta emr. ul. Chorążczyzna l. 16 jako uprawniony ajent publiczny ma biuro swe dla spraw administracyjnych otwarte od 9tej rano do 1 po południu a od 4 do 6 po południu. W zakres tego biura wchodzą: ustne i pisemne wszelkiego rodzaju informacje, wnoszenie rekursów w sprawach administracyjnych, podatkowych, wyjednanie pożyczek i t. d.

Lekarze.

Dr. Edward Madejski, we Lwowie ul. Kopernika l. 13. Zakład ortopedyczny. Przyjmuje się ułomne, lub ułomnością zagrożone dzieci, jak: z skrzywieniem kości pacierzowej, z krzywemi nogami, kontrakturą wszelkiego rodzaju — do wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych. Dzieci w zakładzie umieszczone mogą pobierać wszelkie nauki tak w domu jak i w pensionatach. Bliższych szczegółów udziela właściciel i dyrektor zakładu ustnie, lub pisemnie, pod powyżej podanym adresem.

Dr. Adolf Durst we Lwowie, ul. Kaźmierzowska l. 33.

Magazyny optyczne.

Maurycy Boscowitz, optyk, plac Marjacki l. 7. Skład towarów optycznych i narzedzi mierniczych. Urządzanie dzwonków telegraficznych, konduktorów piorunowych i reperację wykonywa po najtańszych cenach.

Zegarmistrze:

M. Siermontowski przedtem Armatys i Moerl ul. halicka l. 19. Wielki skład zegarków złotych i srebrnych z najsłynniejszych fabryk genewskich. Wszelkie reperacye uskuteczniam z poręczeniem na rok cały.

Cenniki na żądanie franco.

S. Wędrychowski, zegarmistrz ul. Karola Ludwika l. 25 we Lwowie, (hotel pod białym koniem).

Markus Hecht, zegarmistrz we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 22. Poleca swoją pracownię zegarmistrzowską, w której wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje z roczną gwarancją, przytem posiada na składzie wielki zapas zegarów i zagarków kieszonkowych z najlepszych fabryk po miernej cenie

Architekci i inżynierowie.

Leopold Warchałowski budowniczy i zaprzysiężony rzeczoznawca upoważniony przez c. k. władzę rządowe przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty — murarskie, ciesielskie, stolarskie i kamieniarskie i inne w zakres budownictwa wchodzące, wykonuje plany i kosztorysa — przyjmuje prowadzenie robót budowniczych tak w mieście Lwowie jakoteż i na prowincji. Oraz poleca swój warstat wyrobu więźb dachowych, schodów i wszelkich innych robót, ręcząc za doborowy zdrowy materjał. Zamówienia, przyjmuje się przy placu Kapitulnym Nr. 2, I. piętro — we Lwowie.

Handel korali.

Romuald Turasiewicz, ul. Akademicka l. 22. Korale rznięte, neapolitańskie toczone, oraz biżuterje koralowe w wielkim wyborze po cenach stałych.

Handle korzenne.

W. Marszałkiewicz we Lwowie, ulica Krakowska l. 6, poleca główny skład herbaty chińskiej, rum z Jamaiki, Arac de Goa, butelkami i na miarę, towary korzenne, cukier, kawę, czekolady, wina, świece, owoce, sery, bulion, kawior, marony, sardynki, śledzie i t. p. Hoffa wyroby słodowe, główny skład piwa butelkowego z browarów krajowych i zagranicznych. Cenniki szczegółowe na żądanie gratis.

Zakłady introligatorskie.

Józef Tillinger, introligator, ulica Karola Ludwika Nr. 5. Poleca swoją pracownię introligatorsko-galanteryjną i wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, mianowicie: teki na dyplomy aksamitne i skórzane i wszelkie inne oprawy książek od najpojedyńczszych do najwykwintniejszych, w większych ilościach znacznie taniej wszelkie broszury jak najtaniej obliczam tak, że śmiało konkurować mogę z zagranicą. Ręcząc za dobroć materjału i wykończenie, upraszam o najliczniejsze zamówienia.

Zakłady fotograficzne.

J. Podolski i Ska. ul. Karola Ludwika Nr. 3 w gmachu Tow. Kredytowego Ziemskiego nowo-otworzony zakład artystyczno-fotograficzny urządzony na wzór zagraniczny podług wszelkich wymagań gustu.

Składy futer.

G. Iwachow. Rynek nr. 42. (przedtem ul. Ruska nr. 3.) poleca wszelkiego rodzaju futra od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Wszelkie zamówienia uskutecznia modnie i starannie przerabia stare futra i przyjmuje na lato do przechowania. Robota szybka, ceny umiarkowane.

Kapelusznicy:

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1. listopada 1881 otworzyłem na placu Halickim l. 14 pod firmą: **H Schames** skład kapeluszy męzkich jakoteż czapek męskich i damskich w największym wyborze i sprzedaję takowe po cenach fabrycznych.

Polecam się łaskawym względom.

Z szacunkiem **H. Schames**
plac Halicki l. 14.

Isak Klapp et Syn, skład kapeluszy i czapek we Lwowie ul. Skarbkowska l. 5 obok dyrekcji policji. Poleca świeży transport kapeluszy i czapek męzkich i dziecinnych po nader niskich cenach.

S. Mütz, kupiec we Lwowie przy ulicy Trybunalskiej l. 16. poleca obficie zaopatrzony skład kapeluszy wszelkiego rodzaju wedle najnowszych fasonów po nader niskich cenach.

Magazyn obuwia.

Bronisław Ostrowski przeniósł swoją pracownię na ulicę Ormiańską l. 25. pierwsze piętro skład i pracownia obuwia, w której wykonuję wszelkie gatunki obuwia dla dam, mężczyzn i dzieci z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych, według najgustowniejszych fasonów po cenach najumiarkowańszych.

HOTEL JAEGER
we Lwowie,
ulica Rejtana l. 3.
Pokoje od 60 ct. do 1 zł. 50 ct.
Usługa szybka.
(1032-12-11)

Zakład fotograficzny
Stanisława Bizańskiego
w Krakowie,
przy ulicy Siennej obok małego Rynku naprzeciw gimnazjum św. Jacka p. l. 430. Ceny fotografij: pierwsze pół tuzina, w formacie kart wizytowych 3 zł. każde następne pół tuzina 2 złr. 50 ct. Tuzin w formacie gabinetowym 11 zł. (988-12-14)

Karol Królikowski w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 293. Poleca pracownię w której dostać można wszelkie ubrania krakowskie dla Dzieci tak w komplecie jako też częściowo, Kostiumy balowe w różnym rodzaju, itp. Obstalunki uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie, ręcząc za punktualne i sumienne wykonanie. (1148-4-6)

Józef Iwanicki mechanik w hotelu Żorża we Lwowie. **Najnowsze i poprawne maszyny do szycia**, tylko praktycznych konstrukcyj sprowadzam i sprzedaję z pięcioletnią gwarancją po 5 zł. miesięcznie lub po 1 zł. tygodniowo. — Zamiana i specjalna naprawa. (922-22-18)

Rafael Kleinhandler zegarmistrz w Tarnowie w domu Wgo Waltera poleca swój skład zegarów ściennych i zegarków. — Reparacje przyjmuje z roczną gwarancją. (1146-4-5)

A. Mańkowski
Lwów,
ul. Halicka, l. 17/10, miasto.
Handel
Korzeni, Delikatesów, Herbaty
i wszelkich gatunków starych i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar.
Codzień świeże drożdże.
Na żądanie wydaje specjalne cenniki
(1112-15-10)

„Neptun“
Zakład kąpielowy w Tarnowie
otwarty z dniem 1. stycznia 1882 roku od godz. 7 rano do godziny 1 w południe, i od godz. 2 po południu do godz. 8 wieczór, mianowicie:
Łaźnia parowa dla Panów
we Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę, cena 25 ct. Łaźnia parowa dla Pań: we Środę przed południem, cena 40 ct.
Kąpiele wanienne codziennie.
Wanna I. klasy 50 ct. — Wanna II. klasy 35 centów. Natryski w lecie codziennie, cena 12 ct. Zakład jest zamknięty w Niedziele i Święta po południu, w uroczyste Święta przez cały dzień. (1146-5-5)

Wilhelm Klamut, fabrykant powozów, Lwów, Chorążczyzna 16. dostarcza znane tarantasy amerykańskie w różnych gatunkach. — Cenniki franco. (1039-9-11)

A. Królikowski w Tarnopolu poleca wszelkie książki szkolne, atlasy, mapy i przybory pisemne po cenach nizkich. — Przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma beletrystyczne i modne we wszystkich językach.

Browar piwny parowy w Słotwinie stacji kolei Karola Ludwika w pełnym ruchu będący z całkowitem urządzeniem i zapasami, jest do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg czasu, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela Hotelu Krakowskiego w Krakowie.

Antoni Christ, dawniej Górski, w Bochni w Rynku, poleca swój handel oraz piwnice, zaopatrzone we wszelkiego rodzaju wina krajowe i zagraniczne, na butelki i beczki. Ceny są następujące: Butelka francuskiego białego lub czerwonego od 2·50 do zł. 5·50, austrjackiego białego lub czerwonego od 40 ct. do zł. 1·50, węgierskiego białego lub czerwonego od 30 ct. do zł. 4. Dla pp. kupców stosowny rabat się opuszcza. (1095-9-10)

Antoni Christ,
właściciel handlu winnego.

Józef Styliński. Cukiernia, ulica Florjańska Nr. 51. Poleca każdego czasu świeże ciasta, zamówienia uskutecznia szybko po miernej cenie.

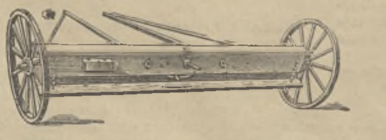
Wacław Głowacki, jubiler w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, poleca swój skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych. Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacje. — Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. (1137-4-7)

Clayton & Shuttleworth

WE LWOWIE,

przy ulicy Gródeckiej, Nr. 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swe znane z doskonałości

MASZYNY  i narzędzia **ROLNICZE:**

Pługi Nr. 2 i Nr. 3 z stalowemi lemieszami i poprawnemi koleśnicami.

Sacka uniwersalne stalowe pługi, 2 i 3 skibowe pługi lekkie.

4 skibowe **pługi** do pokładów.

Podskibowce, exstyrpatory, walce, brony proszkujące.

Najnowsze uniwersalne siewniki rzędowe z kółkami czerpiącemi,

„Nowego modelu“ siewniki rzędowe z osiami siewnemi o podwójnych łyżeczkach.

Sacka oryginalne rzędowe siewniki, siewniki szerokorzutne systemu łyżeczkowego.

Siewniki szerokorzutne oryginalne Eckerta i Sacka, siewniki do koniczyny i t. d.

Prospekta i katalogi gratis i franco.

Nowo urządzony warstat napraw pędzony parą.

Skład komisowy u pana

L. Czekońskiego

w Czortkowie.

(1167-4-3)

A. Kwiczała przy ulicy Krakowskiej w Tarnowie, poleca obficie zaopatrzony swój Magazyn i pracownię obuwia męskiego i damskiego, z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego i po umiarkowanej cenie — wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (1152-4-5)

W. Michalewski przy targowicy końskiej w Tarnopolu, poleca swój Magazyn obficie zaopatrzony w najrozmaitszego rodzaju modnych rękawiczek — przyborów do toalet damskich i konfekcji — przytem wielki wybór galanterji — po cenach umiarkowanych wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (1159-10-5)

Handel M. Kruga w Przemyślu. Poleca skład win i delikatesów, i wprowadzono nasiona dla ptaszków i mrówcze jaja etc. poleca także tanią kawę po tej samej cenie co w Hamburgu lub Tryeście po 65 i 70 pół kilo dobrej wagi, polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Sługa — M. Krug. (1157-4-5)

UWIADOMIENIE.

Główny skład trumien metalowych, kap, podgłówków, wieńców szarf z napisami, krzyżów żelaznych i świec, tudzież trumien drewnianych w wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych, jako też galowe urządzony karawan utrzymuje niżej podpisany przy ulicy Franciszkańskiej naprzeciw „Hotelu pod Gwiazdą“; podobnież przyjmuje zamówienia całych konduktów pogrzebowych, a nawet przez wzgląd i na życzenie stroskanej rodziny zmarłego obowiązuje się wypłatę w częściowych umiarkowanych ratach odbierać. Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności upraszam o wszelkie potrzebne zamówienia. Zamówienia telegraficzne uskuteczniam bezzwłocznie.

Teofil Moczarski
w Przemyślu.
(1104-9-6)

Dentysta Dłużyński ul. Florjańska Nr. 12. Ord. od 10—5.

J. Brandt & G. W. Nawrocki.
Inżynierzy-Cywilni

Berlin
Bióro techniczne
i międzynarodowe
PATENTÓW

J. Brandt et G. W. Nawrocki, — Właściciel *G. W. Nawrocki.* Inżynier Cywilny i Adwokat Patentów (Warszawianin). Wyrabia i spienięża **Patenta w Europie i Ameryce.** Pośredniczy przy wyrabianiu **marek fabrycznych** jako też dostarcza wszelkiego rodzaju **maszyny, apparaty i narzędzi.**

BERLIN
124. Leipzigerstrasse 124.

Od roku *1873* Bióro wyrobiło *4600 Patentów.* — Korezpondencja w językach: Angielskim, francuskim, polskim niemieckim i rosyjskim. (756-36-8)

Tadeusz Wiskida, Zakład fryzyjersko - perukarski dla dam i panów przy placu Panny Marji Nr. 343 „pod Murzynami“ w Krakowie. Salon golenia, strzyżenia i fryzowania. Skład rozmaitych i najnowszych wyrobów z włosów, artykułów toaletowych, oraz perfumeryj. (1089-12-5)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński Marji Serwatowskiej w Krakowie przy ulicy Wiślnej l. 174, dom „pod Zającem“. Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczął się z dniem 1. września 1881 r. Wpisy rozpoczynają się w dniu 25. sierpnia każdego roku. (1018-8-8)

Józef Ryńczarski poleca w Sanoku nowo otworzony handel kolonialny, elegancko urządzony.

Aptekę pod „Jeleniem“
liczba 9, w Rynku,
dawniej Ziętkiewiczów, objął z dniem 1. stycznia b. r.
MIKOŁAJ KARCZEWSKI,
a odnowiwszy takową i zaopatrzywszy w najświeższe medykamenta, środki uniwersalne i przybory chirurgiczne, perfumerje i t. d., poleca się względom Szanownej Publiczności (1153-6-6)

MAGAZYN
Henryka Schwarca
w Krakowie,
ulica Grodzka l. 88.
poleca wielki wybór
NOWOŚCI

tak w materjałach na suknie damskie, w gotowych okryciach, kostiumach, jakoteż i w innych towarach w zakres handlu bławatnego wchodzących. Skład Płótna i Bielizny stołowej, skład Perkali białych. Szyrtingów itp., skład komisowy Kołder i Sukna z fabryki Sławuckiej, ajencja farbiarni berlińskiej. (1085-12-10)



Trumny metalowe i drewniane w wielkim wyborze są na składzie, oraz wszelkie przybory pogrzebowe po najtańszych cenach. Zamówienia na prowincję wykonywują się szybko i punktualnie.
Pierwsze Krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe „CONCORDIA“.
Ul. Nad Rudawą l. 50. w Krakowie.
J. K. Pękalski.
(1080-8-10)

Paweł Niedzielski w Bochni poleca swój dobrze zaopatrzony magazyn sukień i kortów, broni myśliwskiej, wyrobów galanteryjnych i wszelkich przyborów krawieckich. (1156-3-5)

J. Schmidt w Krakowie Ulica Grodzka 86 nowy 9, Handel towarów bławatnych i materji jedwabnych, aksamit lyoński oraz wielki wybór płócien, bielizny stołowej, firanki, kołder, kapy i angielskie dywany. (?)

W tych dniach otworzyłem pod firmą
Ferd. Mayer
w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l. 31.
Skład towarów korzennych, win, delikatesów oraz winogron kuracyjnych, piwa w butelkach i wędlin w rozmaitych gatunkach. Towary wyborowe po cenach najumiarkowańszych. (1079-9-0)

RUDOLF GLIXELLI.
Pracownia Blacharska
w Krakowie.

Poleca wszystko co tylko w zakres wyrobów blacharskich wchodzi po umiarkowanej cenie, wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (1126-9-5)

Karol Schramm, poleca swój w najnowsze maszyny i przyrządy zaopatrzony zakład introligatorski i galanteryjny *w Krakowie*, rynek główny l. 10 „pod Karpiem“ (w podwórzu). Przyjmuje najozdobniejsze i najwyklejsze oprawy książek, po cenach najniższych. (1078-9-8)

Odznaczone Srebrnym medalem Zasługi,

na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876,

(1084-4-3) **oraz aprobowane przez Tow. Lek. Krakowskie.**

Środki lekarskie i toaletowe

WYROBU

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „pod Koroną" w KRAKOWIE.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem uznane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrwności, błednicy, w febrach długotrwałych zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr. —

Syrop balsamiczno-ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 centów.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 ct.

Expelerin, działa orzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluxją, kurcze żołądkowe 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 cent., pół 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 zł. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Z poważaniem
Michał Miączyński ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Z szacunkiem
Moszczan dnia 30. października 1881. *Ksiądz Krescenty*
Kapucyn w Krakowcu. — poczta Radymno.

Pasta piękności (Creme de beaute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszaje, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct. —

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cnt. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 cent. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady, domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszką 1 złr. *Woda kolońska* po 35 ct. 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 ct.

Allyl niezawodny środek przeciw migrenie i newralgji. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 zł. w. a.

Antihemicranin. Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgji. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a wrazie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból natychmiast ustępuje. Kto perjodycznie dotknięty bywa migreną powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. — Cena flakonu, 2 złr. 80 ct.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną, często się wytwarzającą. Cena 30 ct. i 74 ct.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywrotczym swym włosom kolor pierwotny, wzmacniające takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznym, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów, krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy. Rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie. W wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tannołopianowego, lub essencji tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów; lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

Essencja tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanno łopianowego, lecz różni się tym, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest przetwór wyskokowy. Cena 80 cnt.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast, 20 ct. *Kit do lepienia szkła* i porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda Gorzka przeczyszczająca. Woda Litowa. Woda Vichy, Woda Jodowa. Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie* Rucker apt. Mussill apt. w Bochni Reis apt. w Bóbrce Międlicki apt. w Brodach Kulak apt. w Budzanowie Jasieński apt. w Chrzanowie Sprorysz apt. w Ciężkowicach Zopott apt. w Dembicy Zauderer apt. w Grybowie Tulszycki apt. w Jaśle Palch apt. w Krośnie Pick apt. w Krzeszowicach Rybacki apt. w Łańcucie Schultz apt. w Mielcu Pawlikowski apt. w Krynicy Nitribitt apt. w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt. w Nowym-Sączu Jakubowski apt. w Stanisławowie Macura apt. w Tarnopolu Jamrógiewicz apt. w Tarnowie Chodacki apt. Reid apt. w Wadowicach Kurowski apt. w Żydaczowie Bardasz apt. w Szczawnicy Jezierski apt.

WODY MINERALNE krajowe jakoteż i zagraniczne, ozaz apteczki homeopatyczne.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.

Poleca Szan. Publiczności:
NAJLEPSZA
HERBATA
wyłączny handel herbaty
rosyjskiej
IZYDOR WOHL
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6.
Konkurując przez najskrupulatniejszą rzetelność.
(1054-6-4)

Władysław Glixelli, w Krakowie l. 53²⁶/₂₇. Wyroby złote i srebrne. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje. Wszelkie zamówienia i zamiany uskutecznia. (1090-9-10)

Pracownia wyrobów stolarskich
S. LEJA
plac Akademicki l. 2. Lwów,
przyjmuje wszelkie zamówienia i utrzymuje na składzie **sprzęty kuchenne.**
(1125-8-7)

Leon Wieczorkowski. Tapicer i dekorator w Krakowie Rynek Nr. 20. Podejmuje się wszelkich robót po najumiarkowańszych cenach, poleca swoją pracownię obficie zaopatrzona w najnowszego fasonu różnych mebli wszelkie najwybredniejsze gusta i zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie po umiarkowanej cenie. (1147-8-5)

I. N. Federowicz, w Krakowie. Poleca wina przednie węgierskie i francuzkie po umiarkowanych cenach zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (0-2-4)

Skład Karlsbadzkich koronek
BRACI REITZNERÓW
Lwów, plac św. Ducha 8.
Poleca wszelkiego rodzaju koronki od najdroższych do najtańszych, i od najgustowniejszych do skromnych; jedyny ten magazyn na Lwów cały przytem ceny bardzo dostępne.
Poleca się ten magazyn wszystkim.
(1001-3-5)

J. TENGLER

ogrodnik handlowy

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 53.

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

znaczny wybór kwiatów, bukietów itp.

w każdej porze roku

wielki zbiór róż w najpiękniejszych kolorach

Skład nasion, szczepów i różnych wysadków.

Dekoruje roślinami egzotycznemi

wszelkie salony i sale balowe.

Ceny umiarkowane.

(1140-3-2)

Galicyjski Bank Kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.,

wydaje począwszy od 1. Stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem, zaś wszystkie inne znajdujące się

Asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. Kwietnia 1881

będą oprocentowane, **tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.**

Lwów, dnia 1. Stycznia 1881.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony.) (1153-?-)



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie Powszechnej w r. 1878.

Wielki medal złoty i medal postępu 1872—1873

4 Dyplomy honorowe.

MASZYNY NIEUSTANNE

do Wyrabiania napojów gazowych wszelkiego gatunku,

Wody Selcerskiej, Limoniady,

Soda-Water, win musujących, nasycania gaze n piwa etc.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku.

Szkło kryształowe.

J. Henmann Lachapelle 144, rue du Faubourg Poissonniere, Paryż. Posyłka bezpłatnie prospekt szczegółowo.

(1158-4-4) **J. BOULET & Comp.** następcy.

Alfred Biasion, optyk c. k. kliniki okulist. Uniw. Jagiellońsk. w Krakowie, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych, oraz wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Magazyn założony w r. 1801. Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy-okulistyków w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonuję, oraz polecam: Barometry rtęciowe i metalowe (aneroid), termometry lekarskie Celsiusza i maximalne od 2 zł., termometry kąpielowe i do browarów. Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabau'a. Wszelkie wyroby z gumy i kauczuku, przyrządy chirurgiczne, Katetery, Bougie, Klizopompy, Irygatory, Respiratory, Aparata inhalacyjne, Wstrzykawki wszelkiego systemu, Poduszki, Recypienty, Rezerwoary, podróżne i t. p. Wielki skład papierów listowych francuskich (Augouleme) i angielskich (Ivory paper) oraz papiery listowe (fantaisie). Najnowsze i najgustowniejsze monogramy oblong, wykonanie wykwintne — wyrób własny. Karty litografowane i drukowane (a la minute) 100 sztuk od 50 ct. Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania. Największy wybór fotografij wizytowych, gabinetowych i do Stereoskopów (Wystawa paryska z r. 1878). — Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (784-15-27)

Ziółka antireumatyczne usuwające zastarzały reumatyzm i krew czyszczące. (Trauczyńskiego) 1 złr.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera przeciw wszelkim cierpieniom płuc, katarom i kaszlu (20 ct.)

Allyl Trauczyńskiego, niezawodny środek przeciw migrenie 1 złr.

Maść sybirska przeciw odmrożeniu A. Mussila, 50 ct.

Regenerateur środek przywracający siwym włosom kolor pierwotny 1 złr. 50 ct.

Środki te odznaczone na wystawach lekarskich medalem zasługi i listami pochwalnemi

poleca: (1176—3—1)

Apteka „pod Nadzieją“

we Lwowie, ulica Żółkiewska.

Apteka „pod Koroną“

w Krakowie w Rynku.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje (1132-12-7)

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

6% LISTY HIPOTECZNE

5% LISTY HIPOTECZNE,

jakoteż

5% Premionowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93, i najw. post. z d. 17 Grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Magazyn obuwia damskiego, istniejący od lat 14, przy ul. Floryańskiej l. 330. w Krakowie, zaszczycony dyplomem na wystawie w Wiedniu i Krakowie, a w Białej złotym medalem. Powyższy magazyn zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju najmodniejsze obuwie damskie z krajowego i zagranicznego materjału i podług najnowszej mody. Wszelkie zamówienia uskutecznia się szybko i sumiennie po najniższej cenie. *Kozłowski.* (914-18-18)

Jan Kreis, Cukiernik, poleca się Szanownej Publiczności, ulica Florjańska Nr. 359.

FORTEPIANY

z fabryki

Krämera

we Wiedniu

na wypłat.

Bliższej wiadomości udziela E. Breuer we Lwowie, ul. Brygicka Nr. 7. (1057-10-12)

Grand restaurant de *L' Hotel de Saxe* w Krakowie, tenu par **Bogusiewicz et Muszyński.** Polecają swoją restaurację ze smacznemi, zdrowem i taniemi potrawami. — Wina wyśmienite we wszelkich gatunkach urządzenie i usługa salonowa i elegancka.